Poznałem go po czarnym kapeluszu (wersja live) – Dżem

Poznałem go po czarnym kapeluszu
Wszedł chwiejnie do małego baru
Hej, przyjacielu - zawołałem za nim
Lecz nie, nie odwrócił się
Poszedłem za nim, przyspieszając kroku
Nie byłem pewien czy to on
Ale ten kapelusz, był tak podobny
Do tego, który nosił John
A stoły w barze okalane dymem
Przy jednym usiadł, właśnie on
Hej, przyjacielu - zagadnąłem doń
Lecz już wiedziałem, że robię błąd,
Spytałem czy nie napiłby się ze mną
Milczał, gdy wziąłem kufle dwa
Słuchaj - pomyliłem Cię z moim przyjacielem
Powiedziałem odwracając twarz
On spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem
I odpowiedział chłodno, że
Jeszcze nikt nie nazwał go swym przyjacielem
Wstał i odwrócił się,
Odchodząc w stronę drzwi
Zrobiło mi się jakoś głupio,
Poczułem dziwny żal
Hej, przyjacielu - zawołałem za nim
Lecz nie odwrócił się!
Hej, przyjacielu - zawołałem za nim
Lecz nie odwrócił się!

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych